przedstawia pełnometrażowy debiut **Joëla Vanhoebroucka**

ROZWAŻNIE I ROMANTYCZNIE

Belgia 2012 (102 min)

W KINACH OD 10 PAŹDZIERNIKA 2014

DYSTRYBUCJA – BOMBA FILM SP. Z O.O
ul. Narutowicza 23/9, 20-004 Lublin
tel.: + 48 84 82 00 789, fax: + 48 81 82 00 889
KONTAKT - Artur Swacha, e-mail: artur@bombafilm.pl
Media & PR – Łukasz Kanafa, e-mail: lukasz@bombafilm.pl tel. + 48 668 855 789

BOMBA FILM sp. z o.o.

przedstawia film

ROZWAŻNIE I ROMANTYCZNIE

Tytuł oryginalny: *Brasserie Romantiek*

Twórcy filmu m.in.:

reż.: Joël **Vanhoebrouck**

scen.: Jean-Claude **Van Rijckeghem**, Pat **Van Beirs**

zdj.: Ruben **Impens**

muz.: Tuur **Florizoone**

prod.: Belgia 2012 (102 min)

Występują:

Axel Daeseleire (Angelo)

Sara de Roo (Pascaline)

Koen De Bouw (Frank)

Wouter Hendrickx (Lesley)

Barbara Sarafian (Roos)

Filip Peeters (Paul)

Ruth Becquart (Mia)

Mathijs Scheepers (Walter)

Nagrody:

Nagroda publiczności na **Festroia Film Festival'2013**

Nagroda publiczności na **Festival du Film Européen w Virton'2013**

Bomba Film Sp. z o.o. *ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*

Krótki opis filmu:

Czterdziestoparoletnia Pascaline wraz ze swoim bratem Angelo prowadzi niewielką restaurację. Zwijają się jak w ukropie przygotowując uroczystą kolację walentynkową. Nie mają pojęcia jak wyjątkowy wieczór ich czeka. Atmosfera w knajpie zmienia się tak szybko jak serwowane przez gospodarzy wystawne i smakowite dania. Każda z osób odwiedzających tego dnia „Brasserie Romantiek" zmaga się z innymi emocjami: złość, żal, zazdrość, smutek, szczęście, napięcie seksualne… Wystarczy przenieść się o dwa metry do innego stolika i zajrzeć do innego talerza, by skosztować czegoś innego i całkowicie zmienić smak. Słodko-gorzki film o ludziach i ich próbach radzenia sobie z problemami, które nigdy nie uwierają tak mocno jak w walentynkowy wieczór.

Opis filmu:

Angelo i Pascaline są raczej zgranym rodzeństwem. Choć już pierwszą młodość mają za sobą, nie brakuje im pozytywnej energii do życia. Przede wszystkim za sprawą uroczej restauracji, której Angelo jest szefem, a Pascaline – księgową i sumieniem. Samą pracą jednak trudno wypełnić pustkę po ludziach, których z różnych powodów już w życiu nie ma. Angelo okazjonalnie zalewa ją napojami wyskokowymi i hołubieniem córki, która akurat mu się udała. Pascaline ratuje codzienna rutyna, tabelki i zestawienia, gwiazdki w przewodnikach kulinarnych i powroty do młodości chmurnej i durnej, jakże szczęśliwej.

Zbliża się walentynkowy wieczór. W „Cafe Romantycznej" robota wre, a zbliżającej się wielkimi krokami kolacji, mającej być potwierdzeniem docenionej już w przewodniku Michelina restauracji, wciąż nie widać pośród garnków i patelni. Czas goni, niektórzy pracownicy spóźniają się dłużej niż zwykli to robić, złość rzeczy martwych podkręca nerwową atmosferę. I choć niektórzy – jak kwituje Angelo - mają szpinak zamiast mózgu, gdzieś na horyzoncie widać powodzenie. W kuchni łatwiej jest wszystko uporządkować niż w życiu, jak zdaje się sugerować reżyser.

Nie tylko w kuchni. Gdy przy schludnie zastawionych stolikach zasiądą pierwsi goście, szybko okaże się, że gości „Romantycznej" życie już zdążyło przetrącić, a walentykowy wieczór jest jednym z rytualnych dorocznych obyczajów, porządkujących codzienność, jak pory roku i święta państwowe. Z pewnością jest tak u doświadczonego latami małżeństwa, gdzie mąż sądzi, iż dobra kolacja jest przepustką do dzikiego seksu, który to scenariusz – jak nie ukrywa żona – jest już nieco wyświechtany. Inni, jak młody ciapowaty urzędnik, mają cichą nadzieję na pozytywną zmianę. Gdyby tylko starczyło odwagi… Są też i tacy, jak atrakcyjna młoda kobieta, którzy walentynkową randkę spotkają w kubku czekolady, bo ten – w przeciwieństwie do ludzi – jest niezmiennie taki sam, można polegać na jego smaku. Po prostu: jest. Są także i pary szczęśliwe, gdzie urocza dziewczyna rzuca się chłopakowi w ramiona ze słowami – „Ale się postarałeś!". Ale szczęście tego wieczoru jest jeszcze bardziej kameralne niż ciepły wystrój „Romantycznej". Zbyt nieśmiałe, by tego wieczoru dać koncert. Zbyt ekskluzywne, by być dostępne dla wszystkich.

Wydawałoby się, że każdy dostanie to, czego oczekuje i wszyscy wrócą do swoich spraw, skwapliwie odrywając kartkę z 14 lutego z kalendarza. Joël Vanhoebrouck zaproponował jednak inną kuchnię. Zrazu nieco kontrowersyjna - gdyż sugerująca, iż

Kupidyn nie lubi Walentynek – zostaje doprawiona rewolucyjną nutą niespodziewanego, co zmieni bieg wydarzeń tak przy stolikach, jak i za kuchennymi drzwiami. Depresyjny impas zostanie przełamany, w powietrzu pojawi się elektryzujący powiew zmian. Jednak coś się wydarzy tego wieczoru…

Reżyser daje swoim postaciom nadzieję – zdaje się sugerować: „zawsze można coś zmienić", „szczęściu trzeba pomóc", „są na tym świecie rzeczy, które nie śniły się filozofom" (w tym przypadku, chciałoby się powiedzieć: szefom kuchni). Nie oferuje jednak widowni narracji prowadzącej od smutnego punktu A do szczęśliwego punktu Z. W tym bliski jest codzienności, która – pomimo postrzegania jej i częstego nazywania szarą – bywa zaskakująca, na oba sposoby. A przez to: interesująca, zbliżająca ludzi do stwierdzenia ze zrozumieniem: nic co ludzkie, nie jest mi obce. I choć to dania wydają się być najbardziej uporządkowanym elementem układanki flandryjskiego filmu, z czasem można ulec fantazji, iż nie tylko o uporządkowanie w życiu chodzi.

Prasa o filmie:

„Reżyser sprawnie zbudował dialogi, doprawiając je sporą ilością czarnego humoru i ironii. Pokazał też, że potrafi opowiadać nie tylko słowem, ale i obrazem […]"

Robert Skowroński – Stopklatka

„Tak się jednak składa, że "Rozważnie i romantycznie" nadaje się znakomicie na miło spędzony w kinie walentynkowy wieczór, o wiele lepiej niż kolejna polukrowana tanim sentymentem opowiastka dla miłośników naiwnego eskapizmu czy schematyczne do bólu amerykańskie komedie romantyczne, w których aktorzy grają na autopilocie."

Darek Kuźma – Onet

„"Rozważnie i romantycznie" jest jak "Sen nocy letniej" dla neurotyków, którzy używają napoju miłosnego do popicia kolejnej tabletki prozacu."

Piotr Czerkawski – Dziennik

O reżyserze:

Joël Vanhoebrouck

rocznik 74', Vilvorde, Belgia

Ukończył reżyserię w Wyższej Szkole Sztuk Dramatycznych i Technik Audiowizualnych w Brukseli. Jego krótkometrażowy dyplom – „Tunnel" – otworzył mu drogę do udziału w wielu realizacjach krótko- i pełnometrażowych w krajach frankofońskich. Krótkim metrażem JOSÉPHINE zdobył nagrodę jury na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Louvain dla najlepszego filmu flamandzkiego.
Dotąd – reżyser popularnych seriali w krajach Beneluksu.

Filmografia:

2012 – ROZWAŻNIE I ROMANTYCZNIE (debiut pełnometrażowy)

2008-2012 – VERMIST (serial)

2010-2011 – DUBBELLEVEN (serial)

2009 – CODE 37 (serial)

2003 – JOSÉPHINE (krótki metraż)

1997 – TUNNEL (krótki metraż)

Bomba Film Sp. z o.o. *ul. Narutowicza 23/9, 20 – 004 Lublin*